

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Kaliszu miesięcznie 400 Mk.  
Na prowincji z przesyłką  
pocztową 600 Mk.  
Zagranicą 1000 Mk.

Cena pojed. egzempl. 20 Mk.

CENA 20 mk.

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEN:

Za 1 wiersz non. lub jego miejsce  
1-a str. 400 mk., w tekście 160 mk.  
Nekrologi 180 mk. zryczałt. 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji:  
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. 34 91.  
Otwarta od 9-12 i od 2-6 po poł.

№ 17 (7056).

Sobota, dnia 21 stycznia 1922 r.

Rok XXX

## Restauracja Hotelu „EUROPA”

W dniu 21-go stycznia 1922 r.

URZĄDZA

### Wieczór Walców

BULET ZAGOPATRONY OFICIE.

Na które zaprasza się Szanownych Gości

186

SPÓŁKA.

## TELEGRAMY.

### Rzeźnia w Gliwicach niemieckim arsenałem

GLIWICE. Wojska koalicyjne w poszukiwaniu za bronią dokonali rewizji w miejscowej rzeźni mięsnej, przy czym znaleziono 3 ciężkie karabiny maszynowe, 3 lekkie 2 miotacze młot, ogromne zapasy amunicji i broni, a ponadto aparaty radiotelegraficzne i zwykłe aparaty Morsego.

### Przeciw pragmatyce oficerskiej

WARSZAWA. Na komisji wojskowej wobec narodowej demokracji przeciwko projektowi pragmatyki oficerskiej trwa w dalszym ciągu. Po kilkunastu naradach uchwalono załadować dwa artykuły, dotyczące przeniesienia oficerów w stan nieczynny z powodu popadnięcia w niewolę, lub użycia mandatu posła. Referat p. Czwartynskiego projektu ustawy o uposażeniu weteranów z roku 1863 nie został załatwiony, gdyż między innymi spraw wojskowych a skarbem nie przyszło do porozumienia.

### Gielda warszawska

WARSZAWA. Na dzisiejszej giełdzie teniecła dla walut zagranicznych, zwłaszcza wysoko-wartościowych, mniejsza. Notowano: dołary 3.120 franki 255, marki niem. 16.25, Londyn 13.000, Wiedeń 0.42.

### Wielka zwyżka marki polskiej w Wiedniu

WIEDEN. Nastąpiła tu wielka zwyżka marki polskiej, która notowana była dzisiaj 2.52 do 2.64.

### Carskie diamenty w zastawie u Stinnesa

LONDYN. „Daily Chronicle” donosi, że posiadaniu Stinnesa znajdują się carskie diamenty z korony, wręczone mu przez przedstawiciela w Berlinie. Diamenty te zostały Stinnesowi dane w zastaw, za dostarczenie przez Stinnesa towarów Rosji sowieckiej. Pośród diamentów tych znajduje się także słynny „Orłow”, oceniony na 6 milionów franków.

### Splata tegorocznej raty odszkodowań

BERLIN. Niemiecka Komisja Długów Wojennych zawiadomiła niemieckojęzyczną Komisję Odszkodowań, że w dniu dzisiejszym wpłaciła w obcych walutach kwotę 31 milionów marek złotych, jako pierwszą ratę ułgową, wyznaczoną przez Komisję Odszkodowań.

### Grożne chmury na widnokręgu politycznym Europy.

PARYŻ. „Petit Journal” donosi, jakoby podczas pożegnania w zryty Milleranda, Briand oświadczył, że polityczna atmosfera w Europie jest do najwyższego stopnia zagrożona i że wkrótce nastąpi.

### Choroba Papieża

RZYM. Stefan „Osservatore Romano” donosi: Ojciec święty ma łudziła chwilowo audjencji, ponieważ z powodu kataru brzośkowego nie może opuszczać łóżka. Stan zdrowia jest zresztą tego rodzaju, że nie przedstawia niebezpieczeństwa.

### Skazanie fałszerzy pieniędzy polskich

BERLIN. Wyrokiem sądu berlińskiego, oskarżonych o fałszowanie tysiącmarkówek polskich Emila Sdowa, Józefa Müllera, kupca Hillego, braci Horowiczów z Kalisza, malarza Zimmera pochodzących przeważnie z Galicji wschodniej, skazano na 3-letnie więzienie.

## Odzyskanie Śląska dla Niemiec.

O metodzie dyplomatycznej Niemiec na przyszłość odnośnie do Górnego Śląska rozpisuje się obszernie berlińska „Boersen Zeitung” z 4 stycznia br. „Pragniemy, dopóki za granicą nie możemy jeszcze uzyskać życzliwej mas, rozpowszechnić przekonanie, że ciżka krzywdy spotkała tak Górny Śląsk sam, jak i ogólny porządek prawny świata. Narazie, powiada „Boersen Zeitung” zachodzi obawa narodów, że zamiarzone przez nas pojęcie na nowo kwestii Śląska mogłoby zakłócić pokój światowy. Te myśli musimy najprzód za granicą wyrugować. Nie zwracamy się do przemocy, lecz żądamy samostanowienia i nia samostanowienia. Nie złączony, lecz właśnie rozdarty Górny Śląsk może być z rzekim wojny dla Europy. Zwracamy się więc przedewszystkiem do państw zagranicznych.

Wiele kół za granicą jest jeszcze nie przyjaźnie dla Niemiec usposobionych. Budzące się tam zainteresowanie dla Górnego Śląska mogłoby raczej zaszkodzić, jak pomóc, szczególnie jeśli do istniejących przedmiotów w narodowych i politycznych dołącząby się jeszcze gospodarcze. Istniejące przecież np. wspólne interesy polskich i francuskich. W tym kierunku musimy rozpocząć w każdym kraju odpowiednie badania.

Każda agitacja zawiera niebezpieczeństwo: kontrapropagacji, a nam rozchodzi się raczej o ciągłą, spokojną pracę. Pozwólmy więc Polakom tylko spokojnie robić tamże błędy, jak ich już wiele zrobili.

Odmówmy najprzód z sennie środki, jakie stoją do naszej dyspozycji, by działać dla Śląska na obcych, są to: nasi przedstawiciele za granicą, prasa i literatura, a bardziej jeszcze prasa zagraniczna.

Tylko w ten sposób możemy znów kiedyś w sprawie Śląska wzbudzić i żywym utrzymać coś w rodzaju sumienia między narodowego, jeśli na wszystkich płaszczyznach, we wszystkich państwach problem ten naturalnie z takim samym będziemy traktować. Podtrzymywaliśmy z coraz to innej strony nasświetlali i przekładali w sposób najbardziej dla danego państwa przykrywający.

Ponieważ zagranica często nie będzie dzięki naszemu stanowisku prawnego poleca się wyzyskać jej stanowiska prawne, a jeśli da się nawet założyć do tego interes materialny, lub ideowy, odnośnie go państwa, uzyskamy z czasem zrozumienie i dla naszych poglądów.

Błędem byłoby polegać tylko na koniunkturze. Prawo jest poważniejszą, a właściwie, ponieważ nie posiadamy mocy, musimy się na niem oprzeć. Z powodzeniem możemy wychodzić z cudzego stanowiska prawnego przy ochronie praw mniejszości, która jest dziś bardzo aktualna na Górnym Śląsku. Przeciwnie w miejscach Poznania zmniejszała się ilość Niemców w przeliczeniu 3 lat z 43 proc. na 7 proc. W sposób naturalny tego tłumaczyć nie można, musiał nastąpić ucisk i przemieszczenie. Gdzie więc prawa ludzkości? Gdzie z naczyne państw gwarantujących.

Takie wyłożenie sprawy w spokojnym tonie zrobi wrażenie za granicą. Pisma neutralnych nie cofną się przed jej przyjęciem, tak samo liczne wielkie pisma Anglii i Ameryki. Francja naturalnie, z wyjątkami, zachowa się inaczej. Życzliwa jest Hiszpania i inne kraje hiszpańskimi mowami. Warto tu przypomnieć zeszłoroczną encyklikę papieską do biskupów polskich w sprawie ochrony mniejszości narodowych. Im częściej będziemy odnosić się do I i II Narodów z pomysłowym skutkiem, tym więcej korzyści przyniesie to Śląskowi. A każde takie powodzenie należy odpowiednio rozgłosić w prasie zagranicznej.

To ważniejsze dla wywołania nastroju za granicą, jak wszelkie historyczne wykłady lub kulturalne rozstrząsanie albo napaści. Jeżeli pokazać się mocarstwom, że Polska lekceważy układy z nimi, to podziała najsukuteczniej na ich draśnięcie ambicji.

Przedewszystkiem jednakże muszą nasi przedstawiciele zrozumieć, która struna w duszy od-

nośnego narodu najłatwiej i najgłośniej drga i skupić całą swą agitację. Tu należy tylko nagromadzić odpowiedni materiał, zagadnienie śląskie jest bowiem tak wszechstronne, że każdemu może na myśl coś przynieść, jeśli nie tylko wie, co się chce z niego wydobyć.

Dla nas Niemców jest Górny Śląsk narodem zagadnieniem przyszłości, trz starajmy się o to, za granicą, aby stał się tam problemem i międzynarodowym aż do chwili usunięcia rozstrzygnięcia genewskiego.

Artykuł ten poważnego berlińskiego pisma wyświeśla wyraźnie, w którym kierunku w sprawie śląskiej pójdzie naród niemiecki. Rozstrzygnięcie w sprawie Śląska jest dla Niemców tylko układem prowizorycznym, spowodowanym przez chwilowy stosunek sił. Wytrwał i systematyczny na pracę za granicą pragną oni zdyskredytować uchwałę genewską i uzyskać dla siebie z powrotem przyznane Polsce części Górnego Śląska.

## Przewodnik Ubezpieczeniowy.

P. t. zaczął wychodzić w Warszawie dwutygodnik, w odczynie redakcyjnej, którego znajduje się słowo wstępne następującej treści:

Ustawa z d. 23 czerwca 1921 roku Sejm Ustawodawczy utworzył „Polską Dyрекcję Ubezpieczeń Wzajemnych”, powierzając jej obok innych zadań przejęcie czynności dotychczasowej instytucji „Ubezpieczeń Wzajemnych budowl i ognia”, która to instytucja była dalszym ciągiem istniejącej nieprzerwanie od 1803 roku na ziemiach polskich państwowej organizacji ubezpieczeń.

Przechodząc zmiennie losy i oleje, dzięki czemu imiedole Polski, z której życiem gospodarczym ściśle była z spólna, instytucja „Ubezpieczeń Wzajemnych” zmieniała parokrotnie swą nazwę i zakres działania; zawsze było to w związku z wypadkami politycznymi, okresy bowiem rozwoju lub zasłoju w życiu instytucji były skutkiem przychylnego lub wrogości sąsiedzi rządu wobec instytucji. Szczególnie doniosłe zmiany w dziejach rozwoju instytucji nastąpiły w okresie po roku 1830, 1863 i 1914.

Obecnie uchwalona przez sejm ustawa „Polskiej Dyrekcyj Ubezpieczeń Wzajemnych” przywraca instytucji liżnie uprawnienia z okresu jej najbujniejszego rozwoju, z tych czasów, kiedy pod nazwą „Dyrekcyj Ubezpieczeń” dosięgała ona takiego rozkwitu, iż mogła sama o sobie powiedzieć, że jest „instytucją, która pod względem rozciągłości i wyjątkowość dobroczynnej działalności swojej nie ma równie sobie w żadnym kraju ślać się może z czasem wzorem dla postronnych...”

Zduszona ręka rządów carskich, tępiących w okresie popowstaniowym każdy ośrodek polski, instytucja przetrwała lata na większym ucisku. Zbyt silnie zrosła się z potrzebami gospodarczymi kraju, by nawet rządowi carskiemu udało się ją zniweczyć zupełnie.

Dziś w dobie Odrodzenia Ojczyzny instytucja ubezpieczeń publicznych odradza się znów w nowej szacie pod nazwą „Polskiej Dyrekcyj Ubezpieczeń Wzajemnych” jako „instytucja samorządowa, oparta na zasadach wzajemności i mająca celu dobro publiczne, nie zaś osiąganie zysków o czym głosi art. 1 ustawy.

Zasadniczą zmianą w organizacji P. D. U. W. jest oddanie kierownictwa sprawami ubezpieczeniowymi w ręce Rady Nadzorczej, jej wybieranej przez ogół ubezpieczonych ze swego grona. Powołanie radców ubezpieczeniowych jako obywateli meżów zaufania w każdym powiecie i większym mieście jeszcze bardziej podkreśla samorządowy charakter P. D. U. W. i zapewnia ogółowi możliwość wpływu i kontroli na bieg spraw instytucji.

Poza bezpośrednimi czynnościami ubezpieczania od ognia budowli i ruchomości, ubezpieczania pól od gradobici i inwentarza żywego od pomoru, P. D. U. W. powołana jest ustawowo do



prowadzenia w szerokim zakresie działalności; zapobiegawczy w celu opanowania wynimionych poprzednio kłesk żywiołowych i umożliwienia warunków do ich szerzenia się.

Jednym ze sposobów zapobiegania kłeskom żywiołowym jest powszechne uświadomienie o rozmiarach szkód, zarządzanych gospodarce społecznej przez ogień, grad i pomór bydła. Podanie sposobów zwalczania tych kłesk oraz wyrażenie potrzeby i możliwości takiej walki (jest jednym z zadań, którym ma służyć właśnie „Przewodnik Ubezpieczeniowy”. Omawiając rodzaje potrzeby ubezpieczenia, podając wiadomości o wynikach walki z kłesami żywiołowymi i, nawołując do planowej walki z kłesą, ognia, gradu, pomoru inwentarza będzie on krzycząc hasła przezorności gospodarczej i przyczyniać się do pogłębiania kultury ubezpieczeniowej.

Jako pismo wydawane przez P.D.U.W. „Przewodnik” pomieszczać będzie obwieszczenia i rozprawy P.D.U.W. oraz podawać w szczególności przebieg tych prac instytucji, która szczególnie mogłaby zaciekać ogół. Urzyskani ciągłej łączności z organami samorządu gminnego i powiatowego w celu zapobiegania i poczynania z pracami P.D.U.W. będzie stała troską „Przewodnika Ubezpieczeniowego”. Redakcja chętnie udzielać będzie gościnny na łamach „Przewodnika” działaczom samorządowym w ten przeświadczeniu, że niejedno dobre poczynanie z dziedziny przezorności gospodarczej, podane w „Przewodniku”, znajdzie odzew po wszystkich kątach Rzeczypospolitej.

Dziennik Redakcji będzie również skupieniem wokół „Przewodnika Ubezpieczeniowego” wszystkich współpracowników P.D.U.W. na gruncie ideowej pracy nad wzmożeniem dobrobytu gospodarczego Polski, co stanowić powinno główne zadanie Polskiej Dyktacji Ubezpieczeń Wzajemnych.

## Sprawa bandyty Kuźnickiego.

W dn. 18 b. m. w Sądzie Doraźnym w Kaliszu sadzona była sprawa Stefana Kuźnickiego oskarżonego o usiłowanie zabójstwa i bandytyzmu za co groziła mu kara śmierci. Skład sądu stanowili: Wic. prz. s. Kaczowski, oraz sędziowie: Syromiatnikowski i Horboski-Zarank, sekretarzem p. Cichecki, oskarżał prokurator Branik, bronił z urzędu oskarżonego adw. Jazwiński.

Okoliczności sprawy są następujące:

W dn. 11 stycznia 1922 r. między godz. 12 a 1 na rogu ul. Dobrzeckiej i Podgórznej w Kaliszu, Stefan Kuźnicki będąc konwojowany do Komisariatu Policji Państwowej przez patrol złożony z Wachmistrza żandarmerji Nowaka oraz posterunkowego policji Szmitelskiego w zamianrze zabójstwa i rabowania się ucieczką wystrzeżił z rewolwru do Nowaka raniąc go w brzuch na wyrost, jaką to ranę lekarz Cichoci, który operacji dokonywał zaliczył do kategorii bardzo ciężkich zagrażających ni bezwzględnie śmierci.

W dn. 1 stycznia 1922 r. około godziny 7-ej tenże Kuźnicki uzbrojony w rewolwer dokonał

wraz z drugim dotąd nieuchwyconym sprawcą Kowalskim napadu na mieszkańców m. Kalisza Sosnowskich zamieszkujących w n. ludniejszej części miasta, tj. w Alei Józefiny, przyczem st. rozrywawszy ich zabrał 10.000 mk. zegarek ni. lwy o 2-ch kopertach, który przy ujęciu go nawiasem mówiąc zdradził go oraz inne przedmioty. Świadekowie najzupełniej poczynione zarzuty potwierdzili do jakich zresztą oskarżony przyznał się zaprzeczając jedynie faktu usiłowania zabójstwa żandarmu, tłumacząc się, iż wyjął edyni rewolwer dla postrachu, a w jaki sposób wystrzelił nie może tego pojąć.

Oskarżony od samego rana zdradzał silne zdenerwowanie i szloch schyliwszy głowę pod ławkę. Po odczytaniu przez przewodniczącego aktu oskarżenia obrońca z urzędu Adw. Jazwiński poprosił o głos w kwestji formalnej, po udzieleniu mu którego zgłosił następujące wnioski: po 1, aby Sąd nie przystępując do sprawy merytorycznej uznał, iż postępowanie doraźne w sprawie: niniejszej nie jest dopuszczalnym ze względów wyjątkowego, a to dla tego, że stosownie do art. 4 Rozporz. 241 umieszczonego w Dzienn. praw. Nr. 55 za rok 1919 przepisów o sądach doraźnych, wchodzi w życie z dn. następnym po rozkolejaniu Obwieszczenia przez Magistrat. Urzędy gminne o przedłużeniu Sądów Doraźnych. Dziennik Urzędowy. Minist. Spraw. dl. Nr. 67 za rok 1919 nakładzie obowiązek na Starostów Obwieszczenia o jakich mowa wyżej ni. tylko rozprawy o odnośnych urzędów gminnych i Magistratów celem rozkolejania, ale skonstatować, czy rzeczywiście zostały rozkolejone.

W sprawie niniejszej jest tylko zawiadomienie Starosty, że obwieszczenie podobne rozesłane zostało, o tem jednakże izby były rozkolejone niema, skutkiem czego fakt ten uważać należy za niemający miejsca i za tem ilizje postępowanie doraźne wykluczyć; po drugie wypadek gdyby Sąd poglądy tych nie podzielił prosi o wydalenie ze sprawy 1 punktu oskarżenia zarzucającego oskarżonemu usiłowania zabójstwa żandarmu ze względu nato, że Sąd Doraźny w myśl art. 1b Rozporz. 405 w 11 lipca 1921 r., podlegając jedynie zabójstwa osób pełniących służbę bezpieczeństwa już dokonane, ni. dyż za usiłowane, jak to ma miejsce w sprawie niniejszej, na wypadek uwzględnienia tegoż zadania prosił wykreślić z listy świadków wszystkich za wyjątkiem Sosnowskich.

Ekscypje powyższe Sąd po naradzie nie uwzględnił, wobec czego przystąpił do zbadania świadków, po zbadaniu których przystąpił do wysłuchania głosów stron: p. Prokurator poprosił oskarżenie poczynił zabrał głos obrońca oskarżonego, który poczynawszy od tegoż, iż z koleją z pośród miejscowej adwokatury wypadł na niego smutny, niewdzięczny obowiązek obrońcy z urzędu w Sądzie Doraźnym wyraził natł. j. iż wobec tego, iż sprawa Kuźnickiego nie jest jedną z najgorszych, jakie w Sądzie Doraźnym miejscowym rozpatrywane były, a jednak wychodzi z niego oskarżenie nie z najstraszniejszą, po nad wszystko wyrokiem śmierci, a w nadziei, że idąc nich słuchając świadków, nie wyjdzie więcej powodów, dla jakichby to szczęści miało go ominąć. Na-

stępnie tłumacząc, iż aczkolwiek kara śmierci ustawowo jest dopuszczalna, to jednakże wyrz. cz. nie je. może być uspraw. d. l. wione wyjątkowym warunkami danego czynu specjalnie t. jezei oskarżony popełnił coś ni. zwykłego, ni. słychanego, coś na samą opowieść (ścina krew w żyłach). Tymczasem Kuźnicki nie specjalnego ni. popełnił, a pod wpływem namowy Kowalskiego dopuścił się napadu, jakich wiele bywa (jeszcze ni. jesty w naszej Rzeczypospolitej). Dalej, podniósłszy, niezwykłe ni. korzystne warunki wychowania w w jakich się znalazł od 3-ich lat życia kiedy odni. marł go ojciec, pozostawiony bez o. c. wskiej opieki samemu sobie walcząc się na przedmieściu apaszów łódzkich na Bałutach, ni. mógł się nie wykoł. eć, t. bardzi. j. że (dalsze życie ni. układało mu się po różach, zakończył swą obronę słowami, iż Kuźnicki, który rozpoczął dopiero żyć, naturalna rz. rz. wie się do życia dla tego pp. Sędziowie ni. odbierając mu t. o. na cenniejszego daru Stwórcy, swym wyrokiem.

Wyrok skazujący Kuźnickiego na śmierć jak to już donosiłszy, wczoraj wykonany został w murach więziennych w d. 19 b. m. o godz. 12-ej w południe.

EGZEKUCJA.

W czwartek, 19 b. m., odbyło się wykonanie wyroku śmierci. Skazanie na godzinę przed egzekucją wysp. iadał się przed księdzem, oraz przyjął Komunię św., oprócz tego wobec kierownika urzędu śledczego złożył jeszcze kilka dodatkowych zznań.

Na 10 minut przed godz. 12 wyprowadzono skazańca z celi przez bramę więzienną na drugi dziedzińiec więzienia, gdzie miała się odbyć egzekucja. Po drodze skazanie oddawał ukłony zebrany na ulicy tłumom. Wprowadzony do podwórza, skazany stanął śmiało pod słupkiem, nie życząc sobie być doń przywiązany, ani też mieć oczy, zawiązane.

Podprokurator sądu odczytał następnie zatwierdzony wyrok śmierci, poczem zwrócił się do porucznika z prośbą o wykonanie wyroku. W tem ksiądz podszedł jeszcze raz do skazańca i odmówił z nim krótką modlitwę. Skazaniec wyraził następnie ostatnią prośbę do żołnierzy: „tylko proszę was, panowie, strzelajcie dobrze i równo”.

Porucznik wydał komendę, szabla błysnęła w powietrzu i o godz. 12 m. 2 w południ: osiem kul karabinowych dało ognia.

Obecny lekarz skonstatował natychmiastową śmierć skazańca. Ksiądz nad leżącym trupem odmówił jeszcze modlitwę, poczem opuszczono miejsce kaźni.

Tłum uliczny rozchodził się powoli, co zaznaczyć należy, bez najmniejszego żalu nad tem, co się przed chwilą stało. Skazaniec był bowiem wyrafinowanym bandytą i gdyby ni. si. g. n. e. l. a. g. r. e. k. a. s. p. r. a. w. i. e. d. l. i. w. o. s. c. i. u. c. z. y. n. i. l. b. y. w. K. a. l. i. s. z. u. j. o. k. o. l. i. c. y. j. e. s. z. c. h. e. n. i. e. j. e. d. n. o. z. l. o.

Wojciech Cwiab.

## Żywe Bóstwo Łzicieli Szatana.

(POWIEŚĆ FANTASTYCZNA).

(8)

(Ciąg dalszy).

Publiczną tajemnicą było, że Bobi Pover prócz prowadzenia szynkowni (tak zwanej „groszerni” w grupie rzeczy trudnej i przedewszystkiem paserstwem — klientami jego byli okoliczni rzemieślnicy korszar. Przyznam się szczerze, że ja ze względu na, dla mnie tak drogie, osobę mojej żony, nawlececiłem się właśnie obawiając tych nadbrzeżnych rozbojników. To też przyjaźni protekcja Boba wydała mi się prosto nadzwyczajną łaską opatrności. Był to zresztą śmiały, sympatyczny, energiczny, wesoły i bardzo przedsiębiorczy chłopak — szczerzy i naturalny, o całej n. e. b. o. g. o. r. o. w. a. l. swą prostotą i inteligencją nad d. m. y. m. i. zababonny mi tubylcami. I oto w towarzystwie mojej żony, Boba i jego służącego, murzyna Ima, w stosunkowo dość krótkim czasie zdołaliśmy, na moim nieocenionym motorówce, przedsięwzięci wykonać kilkanaście większych i mniejszych wycieczek naukowych.

Tak, panie poruczniku! zdobyłem wtedy olbrzymi materiał doświadczenia, poczyniłem kilka doniosłych odkryć z dziedziny botaniki i zoologii — powodzenie jednak rozczławało. Natenczas szatańsko ciekawia mnie jaka grupka wysepek, wysunętych w głąb samego oceanu, tuż na wschód od zamkniętej delty Amazonki olbrzymiej wyspy Cawiana. Spodziewałem się tam właśnie w tajemniczych lasach Mangrowych rozwiązać zagadkę rozwoju niektórych drzew z rodziny Rhizophora, rosnących poprostu w głąbiach samego morza. Ale prawda! panie poruczniku, w swym niepowściągliwym zapale opowiadania zapominałem pana objaśnić, co to jest właściwie Mangrove. Oto więc u ujścia wszelkich rzek krain podzwrotnikowych gromadzą się wielkie ilości mułu, pomieszanego z różnymi odpadkami organicznymi odwiecznie przynoszonymi z prądem rzeki z jej górnego biegu. Te olbrzymie masy tego, że się tak wyrażę, namułu, tworzą na setki mil ciągnące się łachy i miazmy. Te łachy, podczas przypływu, ocean pokrywa czasami na kilka, lub nawet kilkanaście metrów, wysoką warstwą wody. Rozwój roślinności na tym namule w tak niezwykłych warunkach zdawać się by mógł wykluczo nym. Jednak przyroda i życie wszędzie znajduje sposób dla wegetacji, to też cała ta kraina jest pokryta gęstym, jednostajnym, popłatanym zwołem lasow. Naturalnie że odrębne warunki rozwoju dały w rezultacie, całkiem odmienne od reszty, gatunki roślin. Nasiona, naprzekład, drzew Mangrowych rozwijają się z ziarna w roślina zaledwie w przeciągu kilkunastu godzin, za to, nie natrafiając na odpowiednie warunki wegetacji, mogą tak samo swobodnie przez kilka, a nawet kilkanaście lat pływać sobie po wzburzonych falach oceanu, nie klekając i nie tracąc nic zgoła na swej pierwotnej żywotności!

Tak, panie poruczniku! jawny cud przyrody! Ale muszę się streszczać, niedługo już świt zabieł. niebo! przydział upragniona zmiana! pan, panie poruczniku, już nigdy by końca mej powieści nie usłyszał... Otóż intrygowaty mnie najistotniej dwie wyspy Cawiana, pokryte od strony oceanu nieprzebytem lasem mangrowym poczęści zatopionym w głąbiach Atlantyku. Zwierzyłem się ze swych szalonych zamiarów, zwróciłem zbadania tego dzw. o. l. a. g. a. p. r. z. y. r. o. d. y, mojemu Bobowi.

„Za nic w świecie! co panu, panie profesorze, do głowy strzeliło! To kraina istnego piekła, każdy statek musi się w tych podwodnych krzakach potraśkać, dziw tyko, że te zapalczki jeszcze napór wściekłej atlantyckiej fali wytrzymują!”

„I to od wieki! wieków, Bobie, to mi nie nawiać! zaciekawia! przyczyną tego przedewszystkiem musi być konieczność zbadać. Zresztą to już ostatnia będzie moja w tych stronach wyprawa, już wiedzieć nie będę, czy męczył włóczęm się po ponurym, cuchnącym błotem Mangrove, przysięgam ci, że to poraż ostatni! wracam ze zbiorami do Par. Możesz nawet już statek stawać!”

„No, przecież pana samego nie opuszczę, ale boję się, że rzeczywiście będzie to ostatnia nasza wyprawa... Zgoda. Co robić? tylko pan! musi koniecznie pozostać w domu”. Niestety, nie pomogły perswazyje, ani moje, ani Boba, żona stała uparta i w tel karkołomnej wycieczce postanowiła nam bezwzględnie towarzyszyć.

(D. C. N.).



## Wspomnienie pośmiertne.

W zeszłym tygodniu zmarł znany powszechnie i ceniony w Kaliszu lekarz, doktor Stanisław Engelbrand. Zmarły pochodził ze znanej rodziny Engelbrandów, właścicieli zakładów drukarskich i wydawców licznych dzieł, między innymi słynnej „Encyklopedii powszechnej”. Urodzony i wychowany w Warszawie, gdzie ukończył szkoły średnie, wstąpił na wydział lekarski w Krakowie. Stąd przeniósł się do Wiednia, a następnie do Monachium, gdzie uzyskał dyplom doktora medycyny. Po odbyciu specjalnych studiów w dziedzinie chorób wewnętrznych i nerwowych, fizykalnego ich leczenia, powrócił do kraju. W roku 1908 został zaangażowany na kierownika zakładu wodoleczniczego w Kaliszu. Pod jego kierunkiem zakład ten zaczął się szybko rozwijać. Po kilku latach, gdy zakład hydropatyczny za jego namową został nabyty przez obecnego jego właściciela p. O., a następnie znacznie rozbudowany i zaopatrzony w nowoczesne urządzenia lecznicze, zmarły dr. Engelbrand potrafił, dzięki swej dużej wiedzy fachowej, energii i pracy postawić go na tak wysokim stopniu, iż mógł on konkurować z zagranicznymi tego rodzaju zakładami leczniczymi. Duże zdolności wrodzone, staranne wychowanie domowe, znajomość kilku języków, wreszcie poważne studia specjalne pozwoliły zmarłemu doktorowi Stanisławowi, pomimo młodego jeszcze wieku, zająć wybitne stanowisko fachowca i zjednać sobie wielkie zaufanie chorych i znaczną praktykę lekarską. Obok właściwej wiedzy lekarskiej posiadał jeszcze coś więcej, a mianowicie co nazywamy „intuicją” lekarską. Dzięki niej często stawiał trafne rozpoznawanie chorób tam, gdzie zdawało się, brak było do tego dostatecznych obiektywnych danych. Umiał też wzbudzać w swych pacjentach wiarę w siebie, co nierzadko decydowało o skutkach leczenia. Pozostawił po sobie kilka prac naukowych, drukowanych w czasopiśmie lekarskim.

Po za dziedziną lekarską zmarły brał czynny udział w życiu społecznym. Wrażliwy na niedolę bliźnich, chętnie współdziałał z tymi, którzy stawali się jego niedolą łagodzić. Na parę lat przed wojną zamieszkiwał zorganizował w Kaliszu Towarzystwo przeciwo-gruźlicze, którego był pierwszym prezesem. Był też członkiem wielu innych Stowarzyszeń społecznych i naukowych. W chwili wybuchu wojny światowej został powołany do czynnej służby w armii rosyjskiej. Początkowo pełnił ją w Warszawie, potem w rozmaitych miejscach w Rosji. Po wybuchu rewolucji rosyjskiej bierze czynny udział w tworzeniu odrębnej armii polskiej, odgrywa wybitną rolę przy opanowaniu po przez Polaków Mińska. Następnie wchodzi w skład korpusu generała Dowbora-Muśnickiego w randze lekarza-pułkownika.

Po powrocie do kraju w połowie 1918 r. osiada znów w Kaliszu, gdzie rozpoczyna przerwana przez wojnę praktykę lekarską w zakładzie hydropatycznym. W chwili wypędzania Niemców z kraju współdziała w organizowaniu tymczasowych miejscowych władz polskich, wchodząc w skład t. zw. „sztabu ziemni kaliskiej”.

Niestety przejście wojenne silnie podważyło system nerwowy i zdrowie doktora Stanisława, tak, iż coraz trudniej było mu pracować.

W czasie inwazji bolszewickiej ponownie został powołany do służby wojskowej, jednak zdrowie coraz więcej mu nie dopisuje. Smierć ocala jeszcze bardziej zdrowie to rozstraja. Po rocznej przeszło chorobie gwałtownie przedwcześnie w dniu 14 stycznia b. r. osteracając żonę i dwoje dzieci, syna i córkę.

Cześć jego pamięci!

Dr. Bronisław Koszutski.

## KRONIKA.

— NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK, WTOREK, t. j. 22-3-4 stycznia. Spieszcie! Spieszcie! Posłuchajcie: pieśń, romans, oraz inne operowe w wykonaniu takich wybitnych śpiewaków jak: Ardatow, Grodzińska, Stan-ko, na koncercie w dniu 24 stycznia 1922 r. w sali Towarzystwa Muzycznego. Pozostała jeszcze mała ilość biletów do sprzedania w cukierni p. Mayera.

— W KWESTJI UBRANIA „BAL NA INWALIDOW”. Na liczne zapytania gospodynie odpowiadają, że ubrania mogą być wieczorowe, a zatem i tuzurki i zakęty.

— TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE KUPCA.

Z Turku z Kaliskiej wyjechał przed tygodniem do Koła kupiec L. Berkowicz, który zakupił tam towary i wyjechał z powrotem do domu. W drodze jednak zaginął po nim ślad wszelki. Leczył lat 62. Zostawił żonę i 7 dzieci.

— DNI ŚWIĄTECZNE.

Komisja ochrony pracy pod przewodnictwem pos. Odyka obradowała nad projektem rządowym ustawy o dniach świątecznych.

Wedle art. 1 projektu, za dni świąteczne prócz niedziel uważa się: Nowy Rok, Święto Trzech Króli, 3 Maja, św. Piotra i Pawła (29 czerwca), Tniebowstąpienie (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie (8 grudnia), pierwszy dzień Bożego Narodzenia, drugi dzień Wielkiej Nocy, Wniebowstąpienie Pańskie, 2-gi dzień Zielonych Świątek i Boże Ciało.

Na wniosek referenta pos. Rudnickiego, komisja dodała również drugi dzień Bożego Narodzenia.

Przewodzący pos. Odyk oświadczył się przeciw projektowi rządowemu, a za utrzymaniem wszystkich świąt obecnie obowiązujących.

— EMERYTURY DLA ARTYSTÓW I LITERATÓW. Opinia publiczna w ostatnich czasach była silnie poruszona wypadkami nader trudnego położenia materialnego, w jakim znaleźli się niektórzy osi-  
wiali w długoletniej pracy literackiej artyści.

Z inicjatywy prezesa ministrów p. Ponikowskiego ministerjum oświecenia przystąpi do opracowania projektu w sprawie ustanowienia emerytur dla zasłużonych artystów i literatów. Emerytur tych ma być 24, w połowie dla literatów, w połowie dla artystów. Byłyby one nadawane kandydatom, przedstawionym przez zawodowe instytucje lub korporacje.

— SPADEK CEN W WARSZAWIE.

Jak donosi prasa warszawska, ceny na artykuły spożywcze i pierwszej potrzeby oraz wszelkie wyroby galanterijne, sprzęty domowe w stolicy znacznie spadły. Nawet fryzjerzy i ogolarze odcenili swój zredukowali o 50 proc. W Warszawie obecnie można się ogolić za 50 mk., ostrzyżąć zaś za 100 mk.

— AWANS KAPEŁANÓW WOJSKOWYCH.

Naczelnik państwa Wódz zatwierdził: biskupa polowego ks. dr. Galla Stanisława w stopniu generała dywizji, w randze dziłkanów generałnych (generałów, brygad), ks. Niewiarowski (Antoni), ks. Bogucki Karol (Lwów), ks. Niezgoda Piotr. Dalej 9 ks. dyż dziekanów w randze płk., 12 ks. proboszczów w randze pułk., 41 ks. starszych kapelanów w randze majorów, 67 ks. kapelanów w randze kapitanów.

— ZWOŁYWANIE POSIEDZENIA RAD MIEJSKICH. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia w sprawie zwoływania posiedzeń Rad Miejskich, co następuje:

Postanowienia art. 311 Dekretu o Samorządzie Miejskim co do zwoływania powtórnych posiedzeń Rad Miejskich, wobec nieistnienia do skutku poprzednich posiedzeń z braku kompletu nie mogą być w żadnym razie zastosowane do spraw wymagających w myśl art. 33 tegoż dekretu kwalifikowanej większości obecnych członków rad miejskich, t. j. że dla decydowania tych spraw zawsze musi być przepisana kwalifikowana większość. Co się dotyczy sposobu przeniesienia posiedzenia, które nie odbyło się z braku kompletu, na inną godzinę tegoż dnia, to Ministerstwo zwraca uwagę na wyrażone postanowienie artykułu 30, że powtórne zebranie musi być zwołane, co może mieć miejsce dopiero po skonstataowaniu, że poprzednie zebranie nie doszło do skutku z braku kompletu.

W żadnym razie nie może być stosowany ten sposób zwoływania posiedzeń Rad Miejskich, praktykowany w niektórych miastach, że w zaproszeniu na posiedzenie już z góry zaznacza się, iż w razie niedostępa do skutku posiedzenia z braku quorum, przenosi się to posiedzenie na inną godzinę z tem, że to drugie posiedzenie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków rady miejskiej.

— POZARY ZBIOROWE to znaczy takie, które jednorazowo zniszczyły więcej niż 10 budynków w mieście lub 5 zagrod na wsi, były w ubiegłym 1921 roku bardzo liczne w Polsce. Sprzyjała temu wczesna wiosna i upalne lato. Ogółem na obszarze Kongresówki zdarzyło się w ubiegłym roku 227 pożarów zbiorowych. Koszt odbudowy spalonych nieruchomości wyniósł przeszło miliard mk. Szkody w ruchomościach oblicza się na 1.800.000.000 mk. czyli ogółem pożary zbiorowe w roku 1921-ym zniszczyły mienia ludowe na sumę 3 miliardów mk. Część tej strat pokryje ubezpieczenie, bo ruchomości drobnego rolnika nie są prawie zupełnie ubezpieczone. W ogniu w czasie pożarów zbiorowych spłonęło 47 koni, 170 krów; 68 sztuk trzody chlewniej, 107 owiec 3000 sztuk drobiu 79 różnych innych zwierząt. Z ludzi 41 ratowników 103 pogorzelców doznało poważniejszych obrażeń cielesnych, a 20 osób, przeważnie dzieci i kobiety znalazło śmierć w płomieniach. Jakże ponury obraz malują przed oczyma te liczby, zwłaszcza gdy sobie uświadomimy, że to są liczby tylko z jednej dzielnicy ziem polskich, z głównych 10 gubernii b. Królestwa Polskiego. A przecież podobne, albo i gorsze warunki panują na Kresach wschodnich, w Galicji, wreszcie nawet w Poznańskiem i na Pomorzu zdarzały się również pożary zbiorowe.

— OPŁATY ZA PASZPORTY.

Wydział prasowy minist. spraw wewnętrznych na deszcz zawiadomienie następujące:

„Na mocy rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych z dn. 25 września 1921 r. opłaty za paszporty i wizy podniesiono do 6.000 i 2.000 mk. pol.

Wobec niezadowolenia, jakie wywołało to rozporządzenie w niektórych instytucjach przemysłowych i utyskiwaniu na wysokość nowych opłat, nie od rzeczy będzie porównać wysokość opłat pobieranych za paszporty i wizy przez polską władzę z opłatami ściąganiem przez konsulaty cudzoziemskie od obywateli polskich za wizy.

A więc:

Konsulat niemiecki pobiera 3.350 mk. pol.  
konsulat szwajcarski pobiera 6.000 mk. pol.  
konsulat francuski pobiera 6.500 mk. pol.  
konsulat włoski pobiera 18.000 mk. pol.  
konsulat belgijski pobiera 23.000 mk. pol.  
konsulat angielski pobiera 25.000 mk. pol.  
konsulat szwedzki pobiera 30.000 mk. pol.  
konsulat St. Zjednoczonych pobiera 30.000 mk. pol.

Wobec powyższego zestawienia, opłata za paszport polski ważny w przeciągu trzech miesięcy uprawniający do wielokrotnego w tym okresie, bez określonej liczby razy, przekraczania granic, jest znikomą i mało to tem bardziej, że każdy ponowny (poza pierwszy) wyjazd opłacany jest w wysokości tylko 2.000 marek polskich.

## O zwrot skonfiskowanych majątków

Na posiedzeniu Komisji prawniczej, obradowano nad sprawą zwrotu majątków polskich, skonfiskowanych przez rządy zaborcze, za udział ich właścicieli w powstaniach w 1831, 1848 i 1863 roku.

Sprawozdawca pos. Pużak w obszernym przedmówieniu zwrócił uwagę na konieczność głębszego zbadania sprawy. W zakończeniu swego przedmówienia oświadczył się za zwrotem majątków spadkobiercom do 4-go pokolenia włącznie.

Przedstawiciel Min. Spraw i Długów p. Kun i w odpowiedzi na wywołany sprawozdawcy oświadczył, że Rząd Polski nie może czynić tak kosztownych zwrotów. Prócz tego Ministerstwo natrafłoby na ogromne trudności przy zbieraniu dowodów, dotyczących się tytułu własności i prawa spadkobrania.

Przedstawiciel Min. Op. Społ. oznajmił, iż Ministerstwo przygotowało odpowiedni projekt pomocy materialnej dla spadkobierców ucz. śm. ków powstań.

Pos. Świda podniósł, iż z chwilą zmartwychwstania państwa polskiego, elementarne zasady sprawiedliwej, wymagają, aby naprawione zostały krzywdy tym rodzinom, których przodkowie w walce z zaborcami ginęli. Nie słusznie są zarzuty p. Kunowi, iż skarb ponosiłby wielkie straty przy zwrocie majątków, mógłby tylko zyskać, pobierając stempel kolatoralny od trzech pokoleń, co przy dalszych stopniach, wyniosłoby połowę wartości majątku. Na ezy, iż zwrócić uwagę na kresy, gdzie osadzenie z powrotem Polaków, przyczyniłoby się do unarodowienia tych kresów.

Po zakończeniu rozprawy Komisja, opierając się na uchwalonej już poprzednio rezolucji wezwała Rząd, aby w ciągu czterech tygodni złożył wszystkie dowody, dotyczące konfiskaty majątków.

## Centralny Związek Kółek Rolniczych.

W dniu 10 stycznia r. b. odbyło się zebranie Zarządu Głównego Centralnego Związku Kółek Rolniczych pod przewodnictwem prezesa p. T. Wilkońskiego, po załatwieniu szeregu spraw bieżących, uchwalono zaprosić (do kołopowiad) do fachowej sekcji kół gospod. w. i. s. ich panje: Radlińską, Kasprowiczową; ustano-  
skład Komitetu Redakcyjnego „Poradnika”, organu CZKR. z Wakara, Langeraj Czałbowski; dokonano wyboru delegatów do Kuratorium Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach pp.: jako delegata Wilkońskiego, na zastępcę Z. Czałbowski; uchwalono wziąć udział w Komisji porozumiewawczej Zrzeszeń Społecznych; przyjęło do wiadomości uchwałę Zebrania Polskiego Związku Organizacji Kółek Rolniczych; p. Czerniński, kł. nowy kł. związku Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego, złożył wyczerpujące wyjaśnienia w sprawie pertraktacji z Ministerstwem Rolnictwa o dzielenie majątku państwowego Zembrzyce, pow. Lubelski w celu prowadzenia gospodarstwa wzorowego; wskutek niejasnego stanowiska Ministerstwa Zembrzyce są wysławiane na licytację, fakt ten uznano za niewłaściwy, uważając, że majątek powinien być oddany bezwzględnie Związkowi Kółek Rolniczych. Wreszcie wysłuchano sprawozdania z działalności CZKR. za ostatni kwartał r. ub. Przeprowadzono w Centrali przy udziale 70 osób personelu wogóle, w tem 37 instruktorów specjalistów z różnych dziedzin pracy rolniczo-światowej, 2-ch redaktorów pism „Poradnika i „Siwu”, 1 kierownika ogólnego CZKR. i urzędującego członka Prezydium; Sekcja organizacyjna zarejestrowała Kółek Rolniczych CZKR. 1635, w okresie sprawozdawczym zorganizowano 11 Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Kielcach, wogóle Wojewódzkich Związków: w Lubli, Białymstoku, Lucku i Kiecach. Instruktorów na Okręgach w Wojewódzkich Związkach pracuje 81 według specjalności: rolników 56, ogrodników 12, hodowców 4, kooperatystów 3, oświatników 6. Z poszczególnych działów pracy CZKR. dopełniły sprawozdania sekcje: Związek Młodzieży Wileńskiej, liczący 260 kł. młodzi żył 18 okręgu i kł. związków w Wojewódzki Związek; Kł. Gospodyń Wileńskich, licząca 100 Kł. prowadzących Wydawnictwa wraz z organami „Poradnik i „Siwu” dawniej „Nasza Drużyna”, Domów Ludowych, Oświatowa, Bulowiana, Stowarzyszeń Rolniczych Jajczarsko-Miechowska, Hodołowa, Ogrodnictwo, Pszczelnictwo, Organizacji Gospodarstwa Małorolnych. Kierownik CZKR. jak równy z równymi z rodowej hodowli drobiu w Rebkowie, pow. Garwolińskiego, w której prac. postępuje naprzód. W czasie sprawozdawczym kierownictwo CZKR. członkowie zarządu i pracownicy odbyli zebranie konferencji w CZKR. innych instytucjach 42, odbyło się 1 zebranie rady CZKR. zjazd instruktorów i 4-dniowy kurs instruktorów. Zjazd ogólny Centralnego Związku Kółek Rolniczych ustalono na 1 połowę roku bież.



**Uwagze P. P. Lekarzy.****100%** wyciąg jądrowy „**SPERMIN ARS**”

Stosuje się z powodzeniem przy następujących chorobach: neurastenji, niemocy płciowej, neuralgjach, hysterji, ogólnym osłabieniu, uwiąznię starczym i małokrwistości (anemji), ostrych zakaźnych chorobach i dla rekonwalescentów, przy chorobach serca i naczyń, arterjosclerozie podagrze, chronicznym reumatyzmie, djabecie, skorobucie, Lues'ie, tyfusie, influencji, alkoholizmie, morfinizmie, przy ostrych zatruciach. 78

Dział Organa-Terapii Chemiczno-farmaceutycznej fabryki „**ARS**” w Włnie.  
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.  
Przedstawicielstwo: Warszawa, Złota 14, m. 10. Tel. 224-27.

Zginęła karta powołania  
wydana przez P.K.U. w Kaliszu na imię Józefa Cebulskiego rocz. 1901. 188

Do sprzedania

**DOM**

w Pleszewie, gdzie sklep i mieszkanie (4 pokoje i kuchnia) mogą być wolne zaraz.

Blizsze informacje udziela Peda, Pypinek pocz. Kalisz, skrzynka pocztowa 1. 190

**INTROLIGATOR****P. LEWIŃSKI**

ul. Dobrzecka № 13.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie introligatorstwa wchodzące.

Dla Bibliotek i Czytelni — ustępuje rabat. —

Po zwolnieniu ze służby wojskowej powróciłem na stałe do Pleszewa.

Przyjmuję chorych od 9 do 11 przedpoł. i od 3 do 4 popoł.

**Władysław LIKOWSKI**

lekarz praktyczny,  
chirurg i akuszer

PLESZEW (Pozn.). ul. Wojciecha 6 I.

**WYŁĄCZNA FABRYCZNO - DETALICZNA****sprzedaż wyrobów**

Kaliskiej Pluszowej i Aksamitnej Manufaktury

**STALE DUŻY WYBÓR ASKŁADZIE!**

PLUSZE na ubranie zwykłe i sportowe,  
PLUSZE na palta damskie,  
PLUSZE na podszewki,  
AKSAMITY na obicia meblowe i powozowe,  
AKSAMITY na kapelusze i t. p.  
CMRYCIA pluszowe (koldry) na łóżka, stoły, sofy i t. p.  
GARNITURY pluszowe na kanapy oraz wszelkiego rodzaju materiały włókniste i płócienna białe i ciemne. 3146

Biuro Techniczne i Dom Handlowy

**„PROSNA”**

— SP. Z OGR. ODPOW. —  
w Kaliszu, ul. Ogrodowska № 4,  
dom własny.

„**KASZLU** i przeziębienia”  
używaj PASTYLKI  
„**NEO**” — i „**VALDA**”  
wyrobu  
LABORATORIUM CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNEGO  
MODLIŃSKI I KROGULECZKI w Warszawie.  
Zadać w aptekach i składach aptecznych. 337

**Do sprzedania**

2 duże trzema, lustra w ramach i wazony kolorowe

Ul. Rybna, dom Kempnera 1 piętro. 161

**Baczność! Korzystajcie z okazji!****Prosta droga.**

Kto przyjeżdża do Łodzi po zakupy towarów lokalnych niech nie omieszcza we własnym interesie koniecznie wyjechać do sklepu kupca i fabrykanta

**Leona Rubaszki w Łodzi,**

ul. Kilińskiego № 40, 2-gie piętro m. 10  
nieдалеко dworca Warszawskiego.

UWAGA! Dla dogodności Klienteli otworzyliśmy oddział ekspedycyjny. Wysyłamy pocztą odpowiednie odinki towarów lokalnych (kupony) ściśle według przysłanego lub określonego nam wzoru, **nawet bez zadatku zaliczki pocztowej**, (za opakowanie i przesyłki pocztą dolicza się 4 proc.) Materiały, nie odpowiadające wzorowi, przyjmujemy z powrotem. — Wzorów nie wysyłamy. Sprzedaje się taniej bo w prywatnym mieszkaniu. Inwestycja obliczona jest na wielki obrót. Wielki wybór różnych resztek. 2406

**Wyższa szkoła kroju i szycia**

— nagrodzona złotym medalem w Paryżu —

**E. MIECHOWSKIEJ**  
Kalisz, Wrocławska 50.

System kroju angielsko-francuski trwa od 6 do 8 tygodni

Po ukończeniu uczenice otrzymują dyplomy.

Standard, Kraków, Grodzka 25, dostarczy

**Motory**

Ropne 25, 15 KM.

Benzynowe 3 do 12 KM.

Elektryczne 03 do 40 KM.

Cyrkularki, Pity, Pasy i wszelkie art. techn. 187

**Spółka****zjednoczonych czeładzi krawieckich**

przy ulicy Szopena № 23

pozwetaje nadal

Mamy zatem honor zawiadomić szanowną klientelę miasta Kalisza i okolic, iż przyjmujemy wszelką robotę w zakresie krawiectwa wchodzącą oraz kuśnierstwo.

Robota wykonana prędko i solidnie po cenach umiarkowanych.

Pozostaje z poważaniem

2825

SPÓŁKA.

**DRUKARNIA „GAZETY KALISKIEJ”**

Aleja Józefiny Nr. 3 (dom własny)

Kaliskiej drukarni wykonuje wszelkie roboty w zakresie druku drukarskiego wchodzące po cenach przystępnych. \* Na składzie posiada gazetnicę, druki dla sądów gminnych, dla pp. rajmów i wójtów. \* Wielki wybór papierów sądowych, listowych i żalobnych oraz różnych kartonów, błotów i papieru do tytułu. \* Własna introligatornia. \* — Typografy. \* Maszyny przepisywane poręczne elektrycznością. \* Stereotypownia. —